

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
 Dodatek na koszt administracyjnego wydania porannego miesięcznika kop. 10.
 Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie: z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
 Numer pojedynczy wydania porannego k. 3., wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-oj wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Fendlera, ulica Senatorska nr 13.

— W dniu jutrzejszym przypada święto kościelne św. Róży Limaskiej. Ku czci tej świętej odbędzie się nabożeństwo odpustowe w kościele św. Jaka (po-dominikańskim) w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 2-go września r. b. — jutro wszakże odprawiona zostanie w rzeczonym kościele o godzinie 9 ej zrana przed ołtarzem św. Róży solenna wotywa.
 — Jutro odbędzie się zwykle tygodniowe nabożeństwo w kościołach: archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek).

Przegląd polityczny.

Kölnische Ztg zauważyła snać, że alarm podniesiony przed tygodniem przez Norddeutsche Allg. Ztg był zaslubym i za — jednostronnym... Dotykał on tylko Francji, podczas gdy Niemcy opiekują się pokojem europejskim w innych także stronach starego kontynentu. W gazecie nadreńskiej pojawia się przeto list z Berlina, któremu przyznają w lepiej od nas poinformowanych dziennikach niemieckich charakter na wpół urzędowy. Korespondent Köln. Ztg przestrzega przed niebezpieczeństwami, jakie zagrażają pokojowi europejskiemu od — Bułgarii. Przypomina on, że niedawno wyprawiono z Ruszczyku przez Łom Pałankę do Sofji transport złożony ze 150,000 kilogramów prochu, wielkich zasobów amunicji dla piechoty i artylerji, 45 dział i 2,000 namiotów. Wspominaliśmy już dawniej o tym transporcie... Organ nadreński gorszy się wszakże świętobliwie tem, że transport był pochodzenia rosyjskiego, jakby w rosyjskich fabrykach nie można było zamawiać materiału wojennego.

W wyobraźni niemieckiej ta „dostawa” przybrała charakter tajnego zasłuku na chwilę potrzeby. Zaraz więc z wiadomością tą łączy się druga jeszcze sensacyjniejsza: w górach Rhodope przygotowuje się powstanie, a rzeczony transport „niezapłacony żaden z prywatnych fabryk rosyjskich” dostarczył mu broni... Wiadomość ta szczegółowa wiąże się z całym snopkiem ogólniejszych informa-

cyj, które upewniają Köln. Ztg o istnieniu na półwyspie bałkańskim żywiołu „półurzędowicie rewolucyjnego”, o szeroko uprawianych i głęboko wnika-jących nurtowaniach panslawistycznych które mają na celu zmianę stosunków na półwyspie, a tem samem zamierzają „zakłócić pokój europejski.” Dlaczegoż nie zrównano dotąd z ziemią fortec bułgarskich nad Dunajem, skoro traktat berliński tak przykazał? Zapewne dlatego, że wyznaczono im w niedalekiej przyszłości — zanim się jeszcze rozpadną — pewną rolę do odegrania. A zresztą w jakimże celu Bułgaria ugina się i usycha pod tak nieproporcjonalnie wysokim budżetem wojskowym? Wszakże np. w budżecie r. 1883-go z ogólnej kwoty wydatków 31.5 milionów fr. przypada na koszt utrzymania armji 12.3 milionów.

Te i tym podobne informacje skłaniają Köln. Ztg, a raczej berlińskiego jej korespondenta do stwierdzenia faktu, że zbrojenia się Bułgarii noszą charakter zaczepny i że potrzeba baczyc, aby z tej strony nie urosło Europie niebezpieczeństwo. Szkoda, że przy tej sposobności nie objaśniła nas Köln. Ztg o planach i celach podróży księcia Mikołaja do Konstantynopola. Ona jedna chyba za pośrednictwem swojego korespondenta, który zna się zapewne osobiście z p. Pindterem, mogłaby nas objaśnić, czy rzeczywiście książę Mikołaj usiłuje wymócić przyzwolenie u padyszacha na zagrożenie Bośni i Hercegowiny przez hajduków czarnogórskich w chwili, gdyby Austria — przekraczając literę traktatu berlińskiego — postanowiła na stałe uwolnić Jego Sułtańską Mość od potrzeby troszczenia się o te interesujące prowincje i zdecydowała się na obciążenie swojego budżetu ich stanowiącą aneksją. Pomysł byłby niezły...

Nieudanie się wyprawy jen. Boueta na Sontay w Tonkinie i potrzeba rychłego wzmocnienia sił wyprawy francuskiej, odkąd urzędownie stwierdzono, że Tonkinu bronią chińczycy (naturalnie w „półurzędowym” tylko charakterze), skłoniły ministrów francuskich do śpiesznego powrotu z wycieczek kąpielowych do Paryża. Na ostatniej radzie ministrów

uchwalono wysłać posiłki w liczbie 1,500 ludzi. Można mniemać wraz z Temps'em, że to homeopatyczne wzmacnianie homeopatycznego korpusiku, który otrzymał przeznaczenie zdobycia Tonkinu, nie doprowadzi wprost do celu, a klęska pod Fukai może się w tych warunkach snadnie powtórzyć. Opinia publiczna, pomimo równoczesnego zwycięstwa admirała Courbete nad artylerzystami anamitańskimi, broniącymi baterji, ustawionych na piaszczystej lawie Tuan-Anu, czuje się tak zaniepokojoną we Francji, że zobojeźniała nawet rychło na „wypadki rodzinne” zaszle w „domu Francji”, pozwalając dziennikom legitymistycznym na igraszkę „symbolicznego” wkładania korony francuskiej in partibus infidelium na głowę „Ludwika Filipa II-go” lub czterastoletniego jego syna. Republikanie z naj-poważniejszym swym myślicielem publicystycznym, Journal des Débats, na czele, pewni są, że jak nad skronią hr. Chamborda korona Francji szybowiała niewidzialnie, tak i młodsza skroń hrabiego Paryża złotego jej pierścienia nie dotknie. Uspakaja ich to, że książęta orleańscy są przedwzrostkiem kapitalistami, i że nie przedsięwzięma kroku, któryby przypominał 2-gi grudzień r. 1851, już dlatego, aby rząd republikański nie skonfiskował im dóbr rozległych, które w każdym razie są pewniejszem dobrem ziemskim, niż zawieszona na błękitach „korona Henryka V-go”.

Mowa tronowa królowej Wiktorji, którą zamknięty został parlament angielski d. 25 b. m., pomiędzy innemi wyraziła przekonanie, iż zatarg z Francją o pokrzywdzenie konsulatn angielskiego i flagi królewskiej w Tamatave zostanie w drodze pokojowej usunięty. Widnokrag rozchmurza się istotnie. Według Times, wykazało śledztwo, że admirał Pierre nie przyczynił się do śmierci konsula Packenhama, ponieważ tenże w chwili, gdy admirał wydawał swoje rozkazy, leżał już w bezprzytomnej agonji i nie mógł dowiedzieć się o aresztowaniu Andrianisy i Shawy. Ten ostatni został zresztą już wypuszczony z więzienia, a proces przeciw niemu zawieszony. Admirał Pierre uwiadomił konsulatny euro-

Z WYSTAWY ELEKTRYCZNEJ W WIEDNIU.

II

Właściwy środek ciężkości wystawy mieści się w północno-zachodniej stronie galeryj zewnętrznych, w dziale machin.

Machiny, poruszane potężnymi motorami parowymi, wytwarzają prądy elektryczne, rozprawdane drutami po całym gmachu, gdzie prądy te wywołują światło w tysiącach lamp różnych systemów, zło-żę i srebrza, przenoszą ruch i pracę, i wreszcie stać się mogą źródłem tych wszystkich cudów, jakimi ośniewa nas dzisiejsza elektrotechnika.

Machiny, o których mówimy, noszą nazwę „dynamo-elektrycznych”; przez skrócenie nazywa się je poprostu „dynamo”.

Nazwa, jak i rzecz sama zresztą, zgola jeszcze jest nową, datuje się od kilkunastu lat zaledwie. Pomi-mo tak krótkiego czasu, elektrotechnika rozwinęła się już niesłychanie. Wyrobem machin dynamo-elektrycznych zajmują się już liczne i na wielką skalę prowadzone fabryki w Ameryce, we Francji, w Anglii, w Austrii i w Niemczech, a ze wszystkich osobliwości, co nas na wystawie zdumiewają, najbardziej nderzającą niewątpliwie jest szybkość, z jaką wyrosła w oczach naszych — niestety, za plecami naszymi raczej — nowa ta gałąź przemysłu. Ale właśnie dlatego, iż rzecz to jeszcze tak nowa i tak mało u nas znana, oprowadzić czytelnika jest zadaniem bardzo trudnem. W Wiedniu nawet, gdzie za oknami księgarzy obok licznych przewodników podróźniczych, widzieć teraz można jedynie tylko książki o elektryczności traktujące, grube i cienkie, ściśle i popularne, ogół publiczności ze zdumieniem przechodzi obok tych wirujących zwojów drutu, nie umiając zdać sobie sprawy z tego, co się tu dzieje. Zarząd wystawy pojmuje to dobrze i stara się o u-

rzędownie całego szeregu odczytów popularnych, a to niezależnie od wykładów przeznaczonych dla specjalistów.

Jeżeli prąd elektryczny przebiega po drucie, rozgrzewa go, rozpala nawet, wywołuje więc ciepło i światło; jeżeli przebiega przez ciecz, wywołuje jej rozkład — z roztworu np. kamienia piekielnego (azotanu srebra) wydziela srebro, które osiada na umieszczonym tam przedmiocie i srebrzy go; jeżeli obiega dokoła pręta żelaznego, zamienia go w magnes. Wszystko to znamy jest dobrze od kilkunastu lat; ale dopóki prądy elektryczne otrzymywano jedynie ze stosów galwanicznych, o rozległym zastosowaniu elektryczności nie można było myśleć. Stosy wydają bowiem prądy nieznacznego natężenia, tak, iż gdy szło o prądy silne, trzeba było nastawiać stosy o kilkuset ogniach. Stosy zaś takie nie tylko są bardzo kosztowne, ale i nastawianie ich jest bardzo kłopotliwe. Prawie codziennie trzeba je napełniać kwasem i wymagają one ciągłej obsługi, co dla celów technicznych czyni je mało użytecznymi. Telegrafia tylko mogła już dawniej dojść do pełnego rozwoju, dlatego, iż w ogóle posługuje się słabymi prądami, nie jest przeto narażoną na niedogodności, które zachodzą przy używaniu olbrzymich stosów.

Inne wszakże zastosowania elektryczności wymagają prądów silnych; mogły przeto wejść w życie od tej chwili dopiero, gdy nauczono się otrzymywać prądy dowolnie silne sposobami łatwymi i niewielkim stosunkowo kosztem, a te właśnie usługi oddają nam maszyny dynamo elektryczne.

Aby zrozumieć ich urządzenie, a przynajmniej zasadę, na której ono polega, przypomnieć sobie musimy pewną własność prądów elektrycznych, a mianowicie wzajemną zależność elektryczności i magnetyzmu. Jeżeli walek żelazny otoczmy drutem skręconym spiralnie i przez drut ten przepniemy prąd elektryczny, to pręt żelazny staje się natychmiast magnetyczny, i własności magnetyczne zachowuje tak

długo, dopóki prąd przepływa. Skoro prąd przestaniemy, żelazo magnetyzm swój traci również szybko, jak go przyjęło. Magnesy takie, wytworzone przez prąd elektryczny, nazywamy „elektromagnesami”, jeżeli prąd jest słaby i magnetyzm przezeń wzbudzony będzie słaby, ale przy pomocy silnych prądów otrzymywać można magnesy nader silne, potężniejsze o wiele od magnesów zwykłych. Wiadomo też, iż każdy magnes posiada biegun północny i południowy; oba te bieguny wzbudzają się i pod wpływem prądu, a w którym końcu pręta żelaznego przypada jeden lub drugi, zależy to od kierunku, w jakim prąd przepływa; jeżeli kierunek jego zmienimy i bieguny zmieniają natychmiast swoje położenie.

Mówiliśmy tu o pręcie żelaza miękkiego, kowalskiego. Jeżeli w miejsce niego użyjemy pręta stalowego i on przyjmie własności magnetyczne, ale zachowa je i po przetrwaniu prądu, pozostanie stałym już magnesem. Przy wielu zastosowaniach wszakże bardzo cenną jest właśnie ta cecha żelaza miękkiego, iż magnetyzm swój szybko traci. Pomi-mo to, każde żelazo, jeżeli choćby raz było magnesem, zachowuje już drobne, nieznaczące resztki swojego magnetyzmu; resztki ta magnetyczna, niekiedy szkodliwa, okazuje się też w innych razach bardzo użyteczną, jak to dalej poznamy.

Ale tak samo, jak prąd elektryczny działa na żelazo, wzbudzając w niem magnetyzm, tak też nawzajem magnes działa na prąd elektryczny. Jeżeli jem magnes działający na prąd elektryczny, tj. zwinie-ty, to w drucie tym wzbudza się prąd chwilowy, tj. trwający bardzo krótko; gdy drut ten oddalimy, powstaje w nim znowu prąd chwilowy, ale przebiegający w kierunku przeciwnym. Prądy tak wzbudzone nazywają się „indukcyjnymi”; a dodać tu należy, iż podobnie jak magnes tak też działa i prąd elektryczny na zbliżany lub oddalany od niego drut, wzbudza on w nim również prąd elektryczny. Można tedy łatwo ze-

pejskie, że z dniem 28-ym lipca mogą napowrót o-
tworzyć swoje biura i rozpocząć czynności, pomimo,
że stan wyjątkowy w Tamatave nie został dotąd
zniesionym.

Br. Z.

Z urzędzeń uniwersyteckich.

Wiadomość o wprowadzeniu do uniwersytetów ro-
syjskich egzaminu państwowego przypomina pu-
szczoną w ostatnich czasach w niepamięć sprawę re-
formy ustaw uniwersyteckich.

Co to jest uniwersytet, jakie są jego cele, jaka
powinna być organizacja, najbardziej odpowiadają-
ca tym celom, czy uniwersytet ma być poprostu
wyższą szkołą wychowawczą, czy też koroną insty-
tucyj naukowych z zasadą wolnego wyboru stu-
dów? i t. d., oto pytania, nasuwające się pod uwa-
gą, gdy mowa o tej reformie, dla której — jeśli mo-
żna wierzyć prasie petersburskiej — niezadługo ma
wybiec godzina ostatecznego rozstrzygnięcia.

Ponieważ dokładne pojęcie o wartości danego u-
rządzenia można posiadać jedynie na drodze porównań
krytycznych, przeto za podstawę do oceny przyszłej
reformy słusznie wzięto badanie ustroju uniwersyte-
tów za granicą.

Jest to kwestja, na którą u nas zbyt mało zwraca
się uwagi dla przyczyn w części wytłumaczonych,
w większości jednak niesłusznych. Jeżeli bowiem
można wytłumaczyć niechęć do przedmiotu, leżące-
go poza obreębem wykonawczej kompetencji spo-
łeczeństwa, to znowu niezem nie da się usprawiedli-
wić lekceważenia sprawy, będącej własnością ogół-
nej cywilizacji świata.

Sądzimy też, iż czytelnicy nie wezmą nam za złe,
gdy na chwilę zajmimy ich myśl przedmiotem ma-
łym lub zupełnie u nas nieznanym — życiem uniwer-
syteckim za granicą. Da nam to podstawę do ocę-
ny w przyszłości zapowiadanej reformy ustawy uni-
wersytetów rosyjskich.

Dzisiejszy uniwersytet „Cesarski”, którego typ
znajdujemy zarówno w Petersburgu, Moskwie, War-
szawie i Kijowie, jest wyższym zakładem nauko-
wym, którego organizacja bardzo mało odbiega od
ustroju szkół średnich. Tak tu, jak i tam rola czyn-
na należy do ciała profesorskiego, studentom zaś
pozostaje rola bierna. Samodzielnych studjów słu-
chacze nie prowadzą, cały zakres ich działalności
zamyka się w granicach wykładanego kursu, „słu-
chania i uczenia się” tego, co im głoszą z katedry.
Z tego charakteru roli biernej wynika drugi rys
charakterystyczny „Cesarskich” uniwersytetów ro-
syjskich — obowiązkowość całego kursu.

Student musi równą miarą traktować kurs eko-
nomji politycznej i historii prawodawstw słowiań-
skich, kurs prawa cywilnego i procedury cywilnej.
Uwaga jego nie może spocząć na jednym przedmio-

cie, musi się bezustannie ślizgać po wszystkich.
Przez ośm miesięcy roku akademickiego zadanie
studenta polega na uczeszczeniu na wykłady i słu-
chaniu kursów, po za tem nie dla niego nie istnieje,
reszta pozostawiona jest jego dobrej woli.

Zamierzona reforma usiłuje zbliżyć uniwersytet
rosyjski do urzędzeń wszechnie zagranicznych.

Co się tyczy tych ostatnich, to w ich liczbie prze-
dewszystkiem zwracają na siebie uwagę uniwersy-
tety amerykańskie. Są to wszystko instytucje no-
we, powołane do życia przez młode społeczeństwo,
które w ich organizacji miało na celu wyłącznie za-
dania naukowe. Stare uniwersytety Europy, dźwi-
gające na sobie tradycję wieków, w tradycji tej nie-
jednokrotnie dotąd żyjące, już tem samem mniej na-
dają się do porównań lub naśladowania. Trudno
jest wyrwać jeden organ z przyrodzonego dlań grun-
tu, ażeby przesiąknąć go na obcy. Wszechnice a-
merykańskie, wytwór nowy, posiadają niewątpliwie
większą zdolność aklimatyzacyjną.

Uniwersytet amerykański dzieli się na dwa kur-
sa — ogólny i specjalny, z których pierwszy stanowi-
a znowu 4-letni kurs. Podstawą kursu ogólnego
jest literatura klasyczna, oraz literatury współcze-
sne — angielska, francuska, niemiecka, włoska i inne.
Nauka języków jest tu postawiona na takim stopniu,
iż na kursach specjalnych wykłady każdej literatury
są prowadzone we właściwym jej języku. Dalej kurs
ogólny obejmuje jeszcze filozofję, ekonomikę, prawo
rzymskie, historję, estetykę, muzykę, matematykę,
chemję, nauki przyrodnicze. Wobec tak olbrzymiej
liczby przedmiotów nauka jest tu w całym słowa zna-
czeniu ogólna. Powyższe przedmioty dzielą się na o-
bowiązkowe i dowolne, przyczem pierwsze są tylko
na dwóch niższych oddziałach kursu ogólnego, na
dwóch ostatnich zaś wszystkie są już dowolne, tj. o-
bieralne.

W ogóle w uniwersytetach amerykańskich obo-
wiązkowość sa nauki najbardziej ogólne, a raczej
najbardziej ogólne części tych nauk, z chwilą zaś
rozpoczęcia rozstrząsań specjalnych, przedmiot
staje się obieralnym; oprócz tego każda nauka
posiada kilka specjalnych oddziałów, które od-
dzielnie są prowadzone, tak iż specjalizacja wie-
dzy sięga tu swojego szczytu.

Po ukończeniu kursu ogólnego student przecho-
dzi do kursów specjalnych w t. z. szkołach nauko-
wych, *scientific schools*, stanowiących fakultety uni-
wersyteckie. Tu już słuchacze przestają być wła-
ściwymi „słuchaczami”, wchodzą w rolę czynną i
sami prowadzą swoje studia według własnego wy-
boru. Jest to urządzone w ten sposób, iż profesor
np. ekonomiki czyta studentom dzieło Milla, inter-
pretuje je, objaśnia przykładami, zestawia z nowsze-
mi pracami ekonomicznymi, słowem krytykuje. Stu-
denci, słuchając tej krytyki, wyrabiają w sobie
zmysł spostrzegawczy i sami w następnych lekcjach
biorą udział w wykładzie.

to towarzystwo belgijskie „Alliance”; dwadzieścia
cztery magnesy ułożonych było w postaci gwiazdy,
a między niemi na osi wirowało 48 zwojów, połączo-
nych ze sobą i wprawionych w obrót machiną paro-
wą. Machin takich używano do wytwarzania świa-
tła elektrycznego w latarniach morskich, działalność
ich jednak była niewielką w porównaniu z ich wymi-
arami, a dalsze ich powiększanie było już niemal
niemożliwem.

Znakomity wszakże fizyk i technik Siemens wska-
zał sposób uniknięcia tej trudności. Wiemy już, że
w elektromagnesie z miękkiego żelaza pozostaje za-
wsze pewna reszka magnetyczna, a drobna ta reszka
w obracającym się zwoju drutu wzbudza już
prąd elektryczny, jakkolwiek słaby. Część tego
prądu można wszakże oprowadzić dokola magnesu
i magnetyzm jego wzmocnić, a wskutek tego wzma-
ga się znowu prąd wzbudzony, przyczyna więc i
skutek wspierają się tu wzajemnie, a maszyna wy-
wiera działalność potężną, jakiej dawniej nie prze-
widywano zgoła.

Prądy te krążą wprawdzie naprzemian w kierun-
kach różnych, gdy w przeważnej liczbie zastosowań
elektrycznych trzeba mieć prądy płynące w jednym
kierunku; cel ten wszakże osiąga się łatwo przy po-
mocy przyrządu zwanego „zmieniaczem” czyli „ko-
mutatorem”, osadzonym na osi machiny. W ten
sposób tedy wytwarzamy prądy elektryczne, zgoła
bez udziału trwałych magnesów, a przez ruch jedy-
nie — praca mechaniczna przeobraża się tu bezpo-
średnio w prądy galwaniczne. Dlatego właśnie ma-
chiny tego rodzaju nazwano dynamoelektrycznymi,
od wyrazu greckiego *dynamis* — siła.

Oczywiście, iż budowy machin szczegółowo opi-
sywać tu nie będziemy, chociażbyśmy bowiem i na
cierpliwość czytelnika liczyć mogli, to bez szczegó-
łowych rysunków zrozumienie opisu jest niemożli-
wem. Dodamy tu tylko, iż pierwsze maszyny wy-
bornej konstrukcji budować zaczął Gramme w Pa-
ryżu; zdobył on sobie za nie wielką „nagrodę Vol-

System taki jest bezwarunkowo wyższy od me-
chanicznego systemu innych uniwersytetów. Pro-
fesorowie właściwie nie czytają lekcji wcale. Kurs
swoją poprzedzają ogólnym wstępem i kończą go o-
gólnymi wnioskami, całość zaś traktują jako szereg
rozpraw ze studentami.

Dzięki takiej metodzie uniwersytet amerykański
nie zna choroby, zwanej „nieuczyszczaniem studen-
tów na wykłady”.

W innych wszechnicach, mianowicie w Europie,
panuje wprawdzie system „słuchania” lekcji, nie
system rozpraw, lecz wybór studjów w zupełności
zależy od uznania studentów. Rękojmie zaś dosta-
tecznego przygotowania się ich do zawodu praktycz-
nego daje specjalny egzamin państwowy. Właśnie
egzamin taki zostaje wprowadzony do „Cesarskich
uniwersytetów” rosyjskich.

Dzienniki petersburskie uważają tę innowację za
wstęp do szerszej reformy w urządzeniach uniwer-
syteckich, której program już dawniej wygotowany,
teraz nanowo podjęty został.

Wandalin.

ECHA KĄPIELOWE.

VIII.

O S T E N D A.

Dnia 26-go sierpnia roku 1883-go.

Mamy tu upały, których nam nikt zazdrościć nie po-
winien.

Skutkiem tego kąpiel słaba, „bez bałwanów”, jak się
zwykle wyraża bawiąca tu hoża i cała w białych muszli-
nach warszawianka...

Warszawiaków tu dosyć, mniej jednak niż dawniej, a
i jeden z tych wypiera się, iż pochodzi z Warszawy, za-
pisując się w kurlisście, iż przyjechał wprost „z Peters-
burga”. Naturalnie nie pożałował sobie i tytułu „bra-
biego”. Kilkunastu jednak hrabiów i baronów z Galicji,
tym razem prawdziwych, kręci się w osobnym kółku, zda-
ła od rodaków z innych ziem, z którymi nie ich nie łączy,
nawet pronuncjacja francuska.

Warszawiacy tylko żyją z sobą, t. j. obmawiają się
nawzajem nawet tutaj, ale w sposób życzliwy i żartobli-
wy, dopatrując się wad, których na ładzie dotychczas
nie widzieli, a które nagle podkrywali w morzu.

Ktoś powiedział, iż w podróży najłatwiej poznać cha-
rakter człowieka*. Paradoxs to i nie więcej, tyle tylko
w nim prawdy ogólnoludzkiej, że zdala od domu, między
obcymi, każdy mniej się żenuje z okazaniem swego wro-
dzonego samolubstwa. Dla małych wygod, które pra-
gnie przedzej zdobyć przed innymi, pozbywa się tej
względności i uprzejmości, która mu w kraju zjednała
epitet: „wylanego chłopca”, „gotowego do wszelkich
ustępstw, a nawet poświęceń”. Powtarzam, w obcym
kraju, zdala od domu, jaki taki mniej się żenuje, więcej się

stawić to działanie magnesów i prądów. Otoczmy
pręt żelazny drutem i przepuścimy po drucie tym
prąd, żelazo stanie się magnesem. Jeżeli teraz zbli-
żać będziemy lub oddalać od elektromagnesu tego
drut zwinięty, to działa nań zarazem i prąd i ma-
gnes, oba wzbudzają w nim prądy indukcyjne bar-
dzo silne.

Zasady te wskazują, iż mamy możność otrzy-
mania prądów elektrycznych, zgoła bez pomocy sto-
sów galwanicznych. Prądy te trwają wprawdzie
przez czas bardzo krótki i przebiegają w kierun-
kach przeciwnych — można je wszakże łatwo spro-
wadzić do jednego kierunku, a jeżeli następują
szybko po sobie, łączą się w jeden ciągły prąd elek-
tryczny — trzeba tylko, aby owe zbliżania i oddala-
nia prądu zachodziły bardzo szybko, kilkaset np.
razy na minutę. Zasada ta właśnie przeprowadzo-
na jest w machinach dynamo-elektrycznych, które
tedy zastępują działanie stosów galwanicznych.

Do wzbudzania prądów używano pierwotnie ma-
gnesów trwałych, stalowych. W pobliżu ich biegu-
nów osadzano cewki otoczone zwojami drutu i wpra-
wiano je w szybki obrót. Za każdym razem, ilekroć
zwoj taki drutu zbliżał się do bieguna, dajmy, pół-
nocnego, powstawał w nim prąd w jednym kierun-
ku, gdy się zbliżał do bieguna południowego — w od-
wrotnym. Końce drutu łączono z osadami mosię-
żnymi, które tedy zastępowały bieguny stosu galwa-
nicznego.

Maszyny takie nazywamy „magneto-elektryczne-
mi”, dlatego, iż prądy wytwarzają się w nich przy
pomocy trwałych, stalowych magnesów; wydawały
one już prądy dostatecznie silne, ale przedstawiały
wiele jeszcze niedogodności. Gdy chciano mieć pra-
dy silniejsze, trzeba było albo powiększyć szybkość
obrotu zwojów, albo też używać magnesów silniej-
szych. Oba te zadania są trudne, wprowadzanie
zwłaszcza zbyt silnych magnesów jest niemożliwe,
magnesy bowiem takie posiadać muszą znaczne wy-
miary. Największe maszyny tego rodzaju budowa-

ty”, którą Akademia francuska przyznaje co lat kil-
ka za ważne prace w dziedzinie elektryczności.
W machinach Gramme’a miejsce zwojów drutu za-
jął pierścień otoczony drutem (pierścień Pacinottie-
go), wirujący między biegunami magnesów i w pier-
ścieniu wzbudzają się prądy, które odpływają wciąż
po przylegającym drucie.

Na wystawie znajdujemy liczny szereg machin
wszelkich systemów i różnych fabryk, rozmaitej
postaci i wielkości. Przedewszystkiem występują
machiny głównych przedstawicieli: Siemens’a i
Gramme’a, a dalej różne modyfikacje Schukerta,
Maxima, Bürgina, Westona, Jürgensena, Schwer-
da, Gravier’a z Warszawy, Elphinstona i Vincenta,
Edisona, Brusha, Zipernowskiego (Zipernovsky) i
innych. Szczegóły budowy i wymiary zastosowane
być muszą do celu, do którego maszyny są przezna-
czone. Istnym olbrzymem jest machina dostarczo-
na przez fabrykę Ganz’a w Peszcie, która oświetlać
ma 2,000 lamp, rozmieszczonych głównie w teatrze;
porusza ją motor parowy o sile 200 koni. Ale są też
na wystawie i drobne maszyny, poruszane ręką,
które wybornie nadają się do użytku szkolnego.
Cała wszakże wystawa, jak już powiedzieliśmy, ma
charakter przeważnie techniczny, a nieliczne przy-
rządy szkolne i naukowe nikną wśród ogromów, na
które się przemysł współczesny zdobywa.

Przebrnęliśmy przez najmniejszą część wy-
stawy, łatwiej przyjdzie nam rozpatrzyć cudowną
działalność prądów na wystawie, skoro wiemy jak
one powstają.

W duńskim dziale wystawy umieszczonem jest
popiersie spiżowe, a obok niego drobna igielka ma-
gnesowa. Jestto popiersie Oersted’a. Na tej właśnie
igielce dostrzegł on przed sześćdziesięciu laty po
raz pierwszy związek między prądem elektrycznym
a magnesem, ze skromnej tej igielki wyrósł cały ten
olbrzymi przemysł.

Sądzę, iż trudno o ciekawszy zabytek histo-
ryczny... S. K.

odślania z częścią swej zwierzęcej natury, którą zwykle poskrabania choćby ze względu na „popularność“ większego lub mniejszego kółka.

Ci również, którzy w kraju grają w wista 10 punktów za pół grosza, tu puszczają się na hazard, wierząc w gwiazdę zamorską i puszczając folę wrodzonej namiętności... Zarząd kursalu chociaż zniósł *écarté* w swoich salonach, zostawił je w tak zwanym „Cassino“, gdzie w tłoku hołoty i szulerów płuca się i nasi poczciwi rodacy na czysto. A prócz tego istnieje ciągle „klub zamknięty“ w kursalu na *baccara*, bilard z grą zwaną *baracka* i klub na dydze, który jest poprostu łapanką na łatwowiernych.

Przykro mi wyznać, iż znów się tu złapało kilku moich współrodaków... Wczoraj opowiadano, iż jakiś Niemiec zgrany, w łeb sobie strzelił. Zdaje się to wątpliwem, obecnie wszakże i sprężysta działalność kilkudziesięciu *pick-pocketów* angielskich stała się niezaprzeczonym faktem. Zrabowano w kabinie Józefa Wieniawskiego i kilku innych. Policja wzięła się na ostro i złapała już dwóch, „dwie sardynki“, jak się ktoś wyraził, podczas gdy „grube ryby“ pływają dalej...

Ruch atoli i życie wre od tygodnia dopiero, tak jak dawniej.

Liczba Niemców przeważa, co spowodowało podobno jakiegoś *mauvais plaisant* do rozpущenia po świecie wieści, iż cholera panuje w Ostendzie.

Cholery nie było, niema i nie będzie. Muzyki za to bez miary od rana do późnej nocy, cywilnej i wojskowej, złożonej z dojrzałych i młodzieńczych muzykantów. Czasami jakaś belgijska, panna Hannamannakecker zaśpiewa *solo*, belgijczycy krzyczą dwadzieścia razy *bis*, czasem znowu zjedzie tu jakiś znakomity kompozytor i sam dyryguje orkiestrą, jak np. Massenet kierujący swoją „Herodjadą“, czasem znowu koncert na Ischii, który powinien być przyniesie dużo, gdyż kwestowali starcy, piękne panie, boże dziewczęta, smarkacze ubrani po szkocku i *baby* weale nie ubrane, stąd atoli nie ogłoszono cyfry dochodu.

Król przyjechał tu dziś na dłuższy pobyt. Witało go 51 wystrzałów i okrzyki ludu i gości. Lud kocha swego króla prawdziwie, rzeczą dziś dosyć rzadką.

Wyścigi konne odbywają się tu dziś właśnie po raz drugi. Armia belgijska reprezentowana szeregiem niezliczonych wojowników pilnujących porządku, grenadjery konni czy żandarmi, w napoleońskich „bermycach“, imponują pieszym i konnym, konie tylko wyścigowe z poobijaniem w szmaty nogami, nieszczególnie świadczą o swem forsownem powołaniu. Lecz jest wszystko na wzór Paryża, są „bookmakery“ i zakłady i ci, co się na nie łowią!

W salach czytelnictwa rozstawione są obrazy bawiących tu malarzy, między innemi znakomitego Van-Beersa, mało znanego u nas, a godnego najzupełniej poznania.

Wystawili on szereg przeslicznych rodzajowych obrazków, w których fantazja, pomimo że bogata, ustępuje nieporównanemu wykończeniu technicznemu.

Ten sam.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało od towarzystwa opieki nad więźniami memoriał, wykazujący konieczną potrzebę reorganizacji obecnego ustroju więzień.

== Według świeżo zatwierdzonych dla nowego banku włościańskiego przepisów, bank ten może udzielać pożyczek na kupno gruntów dwóch kategorii: 1) związkom kilku gmin za wspólną ich odpowiedzialnością solidarną, oraz 2) oddzielnym osadom, jeżeli na zaciągnięcie pożyczki bankowej zgodzi się $\frac{2}{3}$ ogółu właścicieli domów, zamieszkałych w osadzie.

== Ministerjum komunikacji opracowało następujące przepisy co do sposobów wytaczania akcyj cywilnych względem dróg żelaznych: 1) akcje o transporty towarów lub bagaż mogą być wytaczane według uznania poszkodowanego, albo w miastach gdzie się znajduje zarząd drogi, albo też w miastach położonych na linii kolei i mających sądy okręgowe; 2) akcje o transporty towarów, przeznaczone na kilka dróg żelaznych, mogą być wytaczane albo drogą przyjmującej towar, albo też dowożącej do miejsca przeznaczenia; 3) akcje o zagubienie lub uszkodzenie towaru mogą być wytaczane drogą, na której ciąży wina, lub drogą, na której spisano protokół zguby albo uszkodzenia, akcje zaś o pobrane opłaty — drogą, która nie wydała ich odstawy, lub drogą, która nie dekonowała ich następnej kolei, mającej transportować towary, wreszcie akcje o naruszenie przepisów co do transportu towarów należy wytaczać właściwej drodze; 4) straty za uszkodzenie lub zgubę towaru ma ponosić droga według nowej taksy. Za bagaż, którego wartość nie była określona, droga obowiązana jest wypłacić pasażerowi I-ej klasy 3 rs., II-ej 2 rs., III-ej 1 rs. za funt. Jeżeli zaś

wartość bagażu była określona, droga ponosić ma koszt tej wartości w razie zguby bagażu i koszt strat w razie uszkodzenia. Przepisy powyższe oddane zostały do zatwierdzenia władzy prawodawczej.

== Praktykowany dotychczas porządek zbierania przez rządów domu wiadomości o sposobie zatrudnienia lokatorów, w celach poborów podatkowych, ma być stanowczo zniesionym, ponieważ rządy podają mylnie częstokroć dane, wskutek czego przy opłacie należności miejskich następują nieporozumienia, zwłaszcza z rzemieślnikami i utrzymującymi rekodzielnie. Na przyszłość każdy lokator, od którego należy się opłata podatkowa, będzie obowiązany składać na ręce rządy podpisaną przez siebie deklarację, wyrażającą jakim procederem się trudni lub jaki warsztat utrzymuje. Obowiązek składania takich deklaracji ciążyć będzie jednakże tylko na tych nowoprowadzających się lokatorach, którzy nie są jeszcze zaciągnięci do kontroli podatkowej.

== W ostatnim swoim rozkazie dziennym p. oberpolicmajster wyraził pełniacemu obowiązki naczelnika straży ogniowej brandmistrzowi Grodeckiemu podziękowanie za energiczny kierunek ratunkiem pożaru na rogu Podwala i Piekarskiej, oraz wszystkim członkom tejże straży, a w szczególności topornikom, za roztropność, odwagę i poświęcenie, okazane przy ratunku.

== P. oberpolicmajster poleca służbie policyjnej przestrzegać, iżby muzykanci i śpiewacy restauracyjni nie wazyli się pod żadnym pozorem zbierać na talerze lub nuty datków od gości, w razie zaś zauważenia czegoś podobnego zbierającego, jak również właściciela zakładu, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej; wyjątek stanowią jedynie ocieplarnie grajkowe, wychodzący z Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, którzy otrzymali przywilej zbierania datków.

== Wielkie doroczne manewry wojsk, zgromadzonych w obozach pod Warszawą, rozpoczną się w dniu 12-ym b. m. przeglądem na polach mokotowskich. Rewja po za obrębem Warszawy w dniu 25-ym tegoż miesiąca ukończy szereg ćwiczeń. Obozy zwinięte zostaną w dniu 27-ym września, poczem wojska rozejdą się na zimowe kwatery.

== Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego powołał p. Wasiljewa na asystenta przy katedrze anatomii opisowej.

== Prosektorjum, mieszczące się w zabudowaniach szpitala Dzieciątka Jezus, zostało wyrestaurowane.

== Lekarz miejski cyrkulów sobornego i powązkowskiego przeniósł się obecnie na ulicę Świętojerską pod nr 10, o czem p. oberpolicmajster zawiadomił służbę policyjną i mieszkańców.

== Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych pozyskało w ciągu 3-go i 4-go kwartału r. z. sumę rs. 820 kop. 50 $\frac{1}{2}$, tytułem ofiar od rozmaitych osób dobroczynnych.

== Towarzystwo akcyjne, o którego zatwierdzeniu onegdaj donosiliśmy, a które prowadzić będzie fabrykę pruneli, atlasów hiszpańskich i innych materij welnianych i półjedwabnych, przyjęło miano: „Towarzystwo akcyjne M. Saltzman i sp. w Warszawie“. Kapitał towarzystwa 1,500,000 rs. Akcje 500-rublowe.

== Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze letnim „Carmen“.

* W dniu jutrzejszym na scenie teatru letniego trzeci debiut p. Paulego, w „Violecie“ w partii Germona.

* Wkrótce wznówiona będzie znana opera Donizettiego „Favorita“ z p. Hermanówną w partii tytułowej.

Inne partje odśpiewają pp. Cieślewski, Chodakowski i Seideman.

* W tych dniach powracają już z urlopów pp. Chodakowski i Seideman.

Powrót artystów tych wpłynie niewątpliwie na ożywienie repertuaru operowego.

* Dziś w teatrze nowym krotchwila A. Abrahama „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“ po raz drugi.

== Nawał kandydatów.

Brak miejsc w gimnazjach spowodował zwrócenie się młodzieży do szkół prywatnych.

W niektórych z nich taki jest nawał szukających pomieszczenia, iż dla braku miejsca niepodobna przyjąć wszystkich.

Właściciele szkół prywatnych oddawna nie pamiatają roku, w którymby do ich zakładów cisnęło się tylu nowych uczniów.

Do światła przebijają się kto może!

== Ze szkolnictwa.

W dniu wczorajszym uczniowie szkoły realnej udali się zwyczajem lat poprzednich do świątyni, gdzie wysłuchali nabożeństwa i nauki prefekta.

W dniu dzisiejszym odbyły się nabożeństwa na intencje uczniów gimnazjów.

Jutro podyktowany zostanie plan lekcji, oraz objaśnione będą przepisy szkolne, poczem niezwłocznie rozpoczynają się lekcje.

== Szlachetna myśl.

Dowiadujemy się, iż na przyszłym zebraniu dawnych wychowanców szkół szebrzeskich w Lublinie ma być podniesiony projekt zabezpieczenia losu żyjących jeszcze profesorów szebrzeskich.

Nie wątpimy, iż szlachetna ta myśl znajdzie odgłos w sercach wszystkich uczestników zebrania!

Dotąd w rozmaitych okolicach kraju mieszka jeszcze kilku dawnych pedagogów, których dola, niestety po większej części zbyt twarda, zapewne najwięcej będzie interesowała całe zgromadzenie szebrzeszaków.

== Spuścizna.

Po ś. p. Antonim Stanisławskim pozostała piękna biblioteka, oraz osobiste pamiątki, dotyczące głównie epoki, w której powziął myśl przekładu „Boskiej komedji“.

Wyjątki z tych pamiątek mają ukazać się w *Kłosach*.

== Rewizja targów.

W ciągu kilku dni ostatnich dopełnianą była codzienna rewizja produktów spożywczych na targach wiktualowych.

Przekupnie, poszkodowani na zniszczonym produkcie i skazani na karę, wystrzegają się obecnie rozmaitych nadużyć i tak mięso, jak i nabiał wszędzie znaleziono w stanie zadawalniającym.

Tylko owoców niedojrzałych pełno.

Wczoraj np. za Żelazną Bramą skonfiskowano 2 pudy niedojrzałych jabłek.

== Tramwaje.

W dniu dzisiejszym rano przybito ostatnią szynę ostatniej linii tramwajowej na Nowym Zjeździe w obecności prowadzącego roboty inżyniera W. Czernickiego i jednego z przedsiębiorców A. Biesiałowskiego.

Za dnia kilka budowa linii praskiej zostanie zupełnie ukończoną, ruch zaś na tej przestrzeni rozpocznie się w pierwszych dniach września.

== Liczba dorożek.

Po dzień 26-ty b. m. kursowało w mieście naszym 854 dorożek, a mianowicie 265 jednokonnnych powozików i karet oraz 589 parokonnnych.

Ku zminię spodziewane jest jeszcze powiększenie liczby weliikulów.

== Nieuzasadniony wyjątek.

Dotychczas oznaczanie domów numerami policyjnemi szło raz przyjętym porządkiem, mianowicie prawa strona ulicy, licząc z biegiem Wisły lub od takowej, zaopatrywaną była liczbami parzystymi, lewa zaś nieparzystymi.

O porządku tym jednak przypominano widocznie, numerując ulicę Nowo-Karmelińską, która właśnie po prawej stronie posiada numera nieparzyste a po lewej parzyste...

Dlaczego?

== Do granicy.

W ciągu dwóch miesięcy, a mianowicie od dnia 13-go czerwca do dnia 13-go b. m. odstawiono z gubernij Królestwa do granicy pruskiej i austriackiej 170 cudzoziemców, przebywających w kraju bez określonego zajęcia, lub też bez właściwych dowodów legitymacyjnych.

Pod względem przynależności państwowej mieści się w tej liczbie: 36 poddanych austriackich, 43 pruskich, 28 z innych prowincyj niemieckich, 22 włochoń, 13 francuzów, 8 belgijczyków, 5 szwajcarów, 9 angiłków, 3 obywateli Stanów Zjednoczonych i 3 hiszpanów.

== Od papierosa.

I znowu nieostrożnie rzucony niedopałek papierosa stał się powodem znacznej straty.

P. W., mieszkający w alejach Jerozolimskich, po wróciwszy wczoraj wieczorem do domu, rozliczał pieniądze, które dziś wypłacił jednemu z wierzyniadców, które w kancelarji reagenta.

Przy czynności tej palił papierosa, a znużony scho-wawszy szybko pieniądze do szuflady biurka, udał się na spoczynek.

Dobrze już po północy p. W. obudzony został przykłą wonią spalenizny.

Przestraszony tem zerwał się z łóżka i począł szukać tłącego się przedmiotu.

Dym wydostawał się od strony biurka.

Po otworzeniu szuflady okazało się, iż palą się banknoty i papiery wartościowe.

P. W. nie tracąc przytomności mocno sam się parząc ogień ugasił.

Po sprawdzeniu okazało się iż z 8,000 rs. spaliło się banknotów z numerami na 1,690 rs., jak niemniej wszystkie listy zastawne sturublowe zostały nadpalone i zwięglone.

= Szczęście w nieszczęściu.

W dniu wczorajszym przez aleję Ujazdowską przejeżdżał elegancki powóz, w którym zajmowali miejsca państwo I.

Nagle woźnica spostrzegł przebiegającą przez ulicę ośmioletnią dziewczynkę, która nie zdążyła się usunąć i za chwilę miała się dostać pod kopyta koni...

Zręcznemu woźnicy udało się osadzić na miejscu dzielne rumaki i zapobiedz nieszczęściu.

Przestraszone małenstwo stanęło na chwilę, nie wiedząc gdzie się obrócić, a stangret rozniewany na dziecko uderzył je biczem tak silnie, iż krwawa szrama wystąpiła na twarzy...

Spostrzegli to siedzący w powozie państwo i zgromiwszy stangreta zabrali do pojazdu płaczące dziewczynkę.

Po obmyciu krwi z twarzy dziecka, czego dokonała pani I., odwieziono małą do matki, mieszkającej przy ulicy Pięknej.

Była to uboga praczka.

Państwo I., widząc jej niedostatek, ofiarowali jej za przestraszenie i krzywdę dziecka 150 rs.

= Drzewo samobójców.

Niemcy pod Berlinem mają drzewo, na którym powiesiło się w ciągu ostatnich lat kilku 30 osób, licząc łącznie z tymi, które jeszcze żywcem odcięto.

Podobne drzewo znajduje się i pod Warszawą w lasku bielańskim.

Jestto na skraju rosnąca oleha, na której powiesiło się już sporo osób.

Według opowiadania okolicznych mieszkańców, w ciągu ostatnich pięciu lat zdarzyło się na tem „uprzywilejowanym” drzewie aż 7 powieszeń.

Znający smutną historję drzewa włościanie, przechodząc zdejmują czapkę, żegnają się i odmawiają modlitwę za umarłych...

= Z bruku.

W dniu dzisiejszym, około godziny 11-ej zrana, przy ulicy Nowy-Swiat, niebaczny dorożkarz, dostawszy się pomiędzy dwa wagony tramwajowe, poniósł liczne szkody w swoim wchikule.

Pasażer wyskoczył pomyślnie.

Chwilową przerwę w komunikacji po kilku minutach usunięto.

= Zagadka.

Stróż domu nr 2 przy ulicy Czystej zauważył w dniu dzisiejszym, iż w mieszkaniu właścicielki tegoż domu, p. S., bawiącej za granicą, zamek jest wyłamany, i wszystkie drzwi od pokoiów pootwierane.

W mieszkaniu jednakże porządek jest nienaruszony.

Niewiadomo więc, czy z mieszkania co skradziono, czy też amatorowie cudzej własności zaraz po dopełnieniu pracownego wyłamania zamku i pootwierania innych drzwi zostali spłoszeni.

= Przyłapani.

W dniu dzisiejszym do cyrkulu zamkowego dostawiony został znany rzeźmistrz, Stanisław Sidorowicz, silnie podejrzany o czynny udział w popełnionej zeszłego tygodnia w domu przy ulicy Nowy-Swiat pod nrem 40, znacznej kradzieży.

Ptaszka przeprowadzono do klatki w cyrkule X-ym.

= Błonica.

Straszną ta choroba, trapiąca przeważnie dzieci, nie ominęła w ostatnich dniach i osób starszych.

Onegdaj zmarli na błonice Karol D., liczący 27 lat wieku i Dominik B. 60-letni starzec.

= Wypadki. Na placu Wareckim przed samym gmachem szpitala podrażniono niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia. — Na Marszałkowskiej Józef B. wskutek rozbiegania się konia spadł z koła i złamał rękę oraz zranił się ciężko w głowę. — Na Smoczej Karol S. 13-letni terminator, przejechał przez kurekę prywatną, poniósł ciężkie obrażenia na całym ciele. — Na Kościelnej Konstanty Z., wyładując z dorożki, upadł i złamał rękę.

= Składki na kościół.

Komitet budowy kościoła parafjalnego we wsi Zierzno, w powiecie warszawskim, nadesłał nam sprawozdanie, z którego wynika, iż składki zebrane w trzech ubiegłych latach po dzień 1-szy stycznia r. b. tak z morgi od parafjan, jak z dobrowolnych ofiar, wyniosły 19,188 rs. 86 kop., z czego na dobrowolne ofiary zebrane w gubernji warszawskiej i w mieście Warszawie przypada 9,417 rs. 44 kop.

Ofiary składane na tenże kościół do puszek rozpoznanych przez upoważnionych włościan są przez kasę odbierane i z całą sumiennością wobec tychże włościan obliczane i zapisywane do ksiąg na rachunek funduszu budowy.

Badowa zewnętrzna kościoła jest już na ukończeniu dzięki uzyskanemu przez komitet kredytowi u dostawców materiałów i wykonawców robót. Cała suma kosztorysowa podana przez projektodawcę i kierującą restauracją budowniczego, Konstantego Wojciechowskiego, wynosi 36,000 rs.

Sprawozdanie z funduszy, które wpływają w r. b., z końcem roku podobnie ogłoszone zostanie.

= Do naśladowania.

We wsi Łukowiec, w powiecie garwolińskim, powstał sklep z artykułami spożywczymi codziennej potrzeby, założony przez miejscowego właściciela folwarku.

Sklepek ten posiada wiktualy, tytoń, piwo i t. d. Ludność wiejska odrazu powzięła zaufanie do tej nowości, przestała jeździć do miasteczka, zaopatruje się we wszystko na miejscu, oszczędzając i czasu i pieniędzy.

Sklep więc przynosi zobopólną korzyść i swojemu właścicielowi i włościanom.

= Na cel dobroczynny.

W Naleczowie odbędzie się w dniu 6-ym września koncert amatorski.

Czysty dochód obrocony zostanie na zasilenie funduszu szpitala nowo-aleksandryjskiego (puławskiego).

= Smutny fakt.

Zebranie gminne we wsi Samsonowie postanowiło zwinąć miejscową szkołę elementarną.

Uchwałę swoją więc uzasadnił niezamożnością włościan...

= Pożary.

W mieście Białym, w gubernji siedleckiej, wynikł z podpalenia gwałtowny pożar.

Ogień strawił dwa domy mieszkalne, 9 stodół i 6 obór, będących własnością mieszczan.

Prócz tego spłonął dobytek ruchomy.

Szkody wynoszą około 6,000 rs.

W mieście Dubieniec, powiatu hrubieszowskiego, gubernji lubelskiej, z przyczyny niewiadomej wybuchł pożar, który obrócił w perzynę 7 domów mieszkalnych i 8 zabudowań gospodarskich, oraz ruchomości.

Szkody zrządzone przez ten pożar wynoszą rs. 5,815.

Ze świata.

„Czas” donosi co następuje: „Za duszę hr. Chamborda (Henryka V-go) odprawione zostanie w kościele oo. reformatorów we czwartek dnia 30-go b. m. żałobne nabożeństwo”.

W Kwilczu, w W. Ks. poznańskim, zmarł Arsen hr. Kwilecki, b. oficer b. wojsk polskich, kawaler krzyża *virtuti militari*, prawy obywatel, cieszący się powszechnym szacunkiem.

Sacher-Masoch. Ostatni poszyt czasopisma *Auf der Höhe* pomieszcza pełen fałszów artykuł o Bohdanie Chmielnickim. Słowem czeigodny Sacher-Masoch nie przestaje być czynnym!

Wiedeń zamierza udzielić honorowego obywatelstwa hr. Wilezkowi, zasłużonemu propagatorowi wyprawy arktycznej austriackiej.

Przewiezienie zwłok hr. Chamborda do Gorycji nastąpi stanowczo dnia 2-go września. Pogrzeb odbędzie się najazutrz z największą uroczystością. Do Gorycji udali się już hrabiowie d'Aubigny i Chévigne w celu przyjęcia przybywających na pogrzeb znakomitości, wśród których znajdują się przedstawiciele Austrii, Hiszpanji i Rosji. Uczestnicy pogrzebu stają w hotelu „pod trzema koronami”, dla nich umyślnie przez rodzinę królewską najętego. Zwłoki hrabiego spoczywają teraz na paradnym łożu w głównej sali zamku frohsdorfskiego. Zmarły ma na sobie ubranie cywilne i order św. Ducha. Salon zamieniony na *chapel ardente*, łożo otaczają kryształowe kandelabry z płonącymi świecami woskowymi, na kłęcznikach po jednej stronie modlą się nieustannie mnisi, po drugiej zmieniają się kolejno t. z. *gentilshommes de service* hrabiego. Pierwsi oddali tę posługę generał Charette i mr. Dubourg. Straż przy zwłokach trzymają leśnicy hrabiego w szaro-zielonej liberji. Wstęp do sali dozwolony jest każdemu, wchodzi się do niej przez pokój jadalny, cały kirem ościągnięty i wspaniale oświetlony. Panoplie i myśliwskie trofea hrabiego pokryte czarną krepu. Na stole leżą kondolencyjne telegramy i listy, wśród których znajdują się własnoręczne pisma cesarzy austriackiego i niemieckiego. Uderza w udekorowaniu sali zupełny brak kwiatów i największa prostota, tem silniejsze sprawiająca wrażenie. Jedna tylko ozdoba przypomina pochodzenie dostojnego nieboszczyka — biała chorągiew u głowy łoża z herbem Burbonów i królewską koroną. Również wpada w oko wielki wieniec leżący opodal z napisem: „Au roi”. Dwóch kamerdynerów w żałobnej liberji stoi u wejścia i przybywającym podaje księgę, gdzie zapisuje się nazwisko. Żaden szmer nie przerywa ciszy grobowej panującej w sali, grube czarne dywany tłumią odgłos kroków. Co chwila zjawiają się nowi przybysze i pomodliwszy się u łoża znikają. Wszyscy książęta orleańscy przybyli do Wiednia.

W Berlinie odbędzie się dnia 10-go września publiczna próba palenia zwłok. Poprzedzi ją wykład Siemensa z Drezną przybyłego.

Gazety niemieckie drukują listę koncesyj, z których jedna odnosi się do eksploatacji „Paranitrobenzylidenchloru”. Miła gimnastyka językowa!

Dobroczyzna zabawa w parku tuilleryjskim, przez prasę francuską urządzona, przyniosła 500,000 franków na rzecz ofiar katastrofy ischijskiej. Na froncie przepysznego fajerwerku jaśniał, powitany okrzykami, napis: „Alliance Franco-Italienne”.

Król Humbert, zapłaciwszy długi po swoim ojcu, pragnie uroniony osobisty majątek wzmocnić przez ubezpieczenie się na wypadek śmierci. Miejsceowe towarzystwa, ze względu na wysokość sumy, odmówiły wydania polis, tłumacząc się, iż ubezpieczeń od głów koronowanych nie przyjmują. Król więc ubezpiecza się za granicą kraju swojego.

Lady Dixie, głośna niedawno bohaterka urojonego zamachu, na wieść o śmierci Keczewaja wywiesiła na zamku swoim czarną chorągiew. Trzeba bowiem wiedzieć, iż ekscentryczna lady pozostawała w stosunkach wielkiej zażyłości z ex-królem zulusów, bawiącym czas dłuższy w Anglii. Wiadomo atoli, iż Keczewajo nie został wcale zabity, tylko ranny schronił się za granicę swojego państwa, zagarniętego przez wodza Usipebu. Rzecz prosta, iż król, przeżywszy szczęśliwie fatalną imprezę, nie miał nie pilniejszego, jak zawiadomić o cudownem uratowaniu przyjaciół swoich angielskich, do których przedewszystkiem należy rzeczona lady Dixie... Ten i ów uradował się wiele, lady atoli nie poprzestała na tem i postanowiła udać się do Afryki dla naocznego zbadania stanu rzeczy! Dzienniki przynoszą właśnie wiadomość, iż lady z wielkim dworem i ostentacją odjechała do krainy bananów i pigw, dążąc prosto do obozu Keczewaja, który znowu zdołał garstkę stronników dokoła siebie zgromadzić.

— Złożyli w redakcji Kurjera warszawskiego:

Na pomnik Mickiewicza.

H. H. rs. 10 kop. 50, K. K. rs. 5 kop. 25.

Dla wdowy po literacie Sk...

A. B. rs. 25, Barbara A. rs. 1 kop. 50.

Dla najbiedniejszych.

Wojtkiewicz z Suprunkowca kop. 40.

— Posłaniec z biura p. Biernackiego, za żądaniem większej ceny za bilet teatralny, składa na pomnik dla Mickiewicza rs. 2 kop. 25.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Korneckich **Starożyk**, żona literata, po krótkiej słabości, d. 27 b. m. życie zakończyła, przeżywszy lat 66. Pozostali mąż, synowie, córka, synowie i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu jutrzejszym, dnia 30 b. m., o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

—2937—

† Ś. p. Antoni **Paretti**, b. sędzia apelacyjny, urzędnik Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, przeżywszy lat 61, opatrzony św. sakramentami, w dniu 28 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza w dniu 31 b. m., w piątek, o godzinie 10-iej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 6-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

—2939—

† W dniu 28 sierpnia r. b., o godzinie 9-iej wieczorem, zakończył życie ś. p. ks. Leonard **Traczykiewicz**, w wieku lat 68, kanonik honorowy katedry podlaskiej, b. proboszcz parafji Mszezonów, obecnie kapelan powązkowski, czasowo bawiący dla polepszenia zdrowia we wsi Kozłów Biskupi, w sochaczewskim. Dnia 30 sierpnia wyprowadzony będzie do miejscowego kościoła parafjalnego w Kozłowie, a następnego dnia po odprawieniu nabożeństwa za spokój duszy, zwłoki nieboszczyka przeprowadzone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarz powązkowski w Warszawie, na które miejscowy proboszcz zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych tak w m. Warszawie jak i na prowincji.

—2940

Ks. Padziński.

† W dniu 27 b. m., po długim cierpieniu, przeniosła się do wieczności ś. p. Anna z Zieglerów **Bertermann**, w wieku lat 20. W głębokim smutku pozostali mąż, syn, rodzice brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 b. m., we czwartek, o godzinie 4-iej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające.

—2922—

† Ś. p. Stasio **Winter**, syn starszego feleżera, przeżywszy miesięcy 11, po długich i ciężkich cierpieniach powiększył grono aniołków. W smutku pozostali rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 b. m., we czwartek, o godzinie 4-iej po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† W dniu 30 sierpnia, we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Żyszkowskiego**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. An-

toniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej zrana, na które osierocone dzieci zapraszają familję i życzliwych.

-2934-

† Tym z szanownych członków areybraetwa Opatrzności Boskiej oraz Pięciu Ran Zbawiciela, którzy czy to przyjęciem mi z pomocą przy zajmowaniu się pogrzebem, czy też odprowadzeniem na miejsce wiecznego spoczynku zwłok nieodżałowanej pamięci męża mego złożyli dowód prawdziwie chrześcijańskiej i braterskiej miłości bliźniego, a także tym wszystkim, którzy tak licznym zebraniem się i towarzyszeniem temu smutnemu obrządkowi szczerą swą dla zmarłego życzliwość okazali, składam niniejszem najszczerze, z sercem płynące: „Bóg zapłać“.

—834— **Paulina z Książewskich Rydzewska.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go sierpnia. — Przed niedawnym czasem *Kijewlanin* wystąpił z szeregiem artykułów dowodzących, że kolonizacja niemiecka w prowincjach zachodnich i południowo-zachodnich nie tylko nie zagraża Rosji żadnym niebezpieczeństwem, ale owszem przynosi jej pożytek, gdyż osadnicy niemieccy podnoszą materialny dobrobyt kraju, przyczyniają się do podźwignienia poziomu rolnictwa. Wyraziwszy zdziwienie z powodu podobnej opinii *Kijewlanina*, nie liczącej zupełnie z poprzedniemi jego zapatrywaniami na tę kwestję, *Nowoje wremja* powołuje się na inne organy publicystyki, nieprzychylnie w wielu innych sprawach, których poglądy wskazuje na sprawę kolonizacji niemieckiej nie mogą być podejrzone o stronność. Godząc się raczej ze zdaniem tych ostatnich, *Nowoje wremja* występuje ze swej strony z projektem, mającym niejako stać się tamą dla kolonizacji niemieckiej. Radzi ono mianowicie powstrzymać stanowczo osiedlanie się w zachodnich guberniach Niemców, choćby nawet i takich, którzy już przemieszkali jakiś czas w Królestwie Polskiem, i dowodzi, że jeżeli Niemcy tania tam nabywają grunta, „to i w Rosji banki włościańskie mogłyby bez straty dla siebie przeprowadzać podobne operacje. Dlaczegoż nie zaprowadzić obowiązkowej nauki rosyjskiego języka w niemieckich szkołach, jako języka państwowego? Należy tu wreszcie dodać, że nawet stosunkowo mała liczba osadników Niemców — jeżeli to prawda, nie zmniejsza bynajmniej doniosłości kwestji. Nie przypuszczamy wcale, aby koloniści niemieccy stanęli co do jednego przeciw Rosji w przyszłych szeregach. Ale jest coś nad to ważniejszego: to kulturalny wpływ niemiecki, a tego cyframi zmierzyć nie można. Rozwój *szkółki* na południu, możliwość moralnego osłabienia tam żyjącego rosyjskiego — czyż to i dziś już nie ważne sprawy?”

Petersburg 27-go sierpnia. — *Nowoje wremja* w mniej czarnych kolorach widzi dziś bliską przyszłość. Optymizm taki czerpie ten organ, jak sam to powiada, z ostatnich dzienników berlińskich, również uspakajająco przemawiających do publiczności niemieckiej. Dowodzą one, że ogólne położenie spraw europejskich zniewala Niemcy do pilnej baczności zarówno wobec „napierającego panslawizmu”, jako też wobec francuskiego „szowinizmu”. Z tego powodu dyplomacja niemiecka otoczyła się całym łańcuchem sojuszków. W środkowej Europie Niemcy, Austria i Włochy stanowią trwałą podporę pokoju. Troiste to przymierze samo już jest dość silnem do trzymania w szachu Rosji i Francji, a w razie potrzeby jeszcze Turcja może narobić niemało kłopotów Rosji, a Hiszpanja Francji. Przytem wszystkim Niemcy muszą być niezmiernie ostrożne i przezorne — winny one doprowadzić swoją wschodnią granicę do równie doskonałego stanu obronnego, w jakim oddawna znajduje się zachodnia i baczność na to, aby we Francji, gdzie więcej niż gdziekolwiek usposobienie narodowe wpływa na kierunek polityki rządu, namietność do odwetu nie rozgrzewała się zbyt. Tak też postępuje mądry kanclerz niemiecki — na wszystko zwraca baczność, wszystko doprowadza do doskonałego stanu. Nie należy oddawać się zbyt trwode, choćby w ciągu kilku dni lub tygodni mnóstwo pogłosek, rozumie się niepokojących, przebiegło przez polityczną atmosferę Europy — bo Niemcy stoją na straży ogólnego pokoju. Streszczywszy w ten sposób ostatnie zapatrywania prasy berlińskiej, *Nowoje wremja* powiada: „Taki jest niemiecki urzędowy pogląd na ogólne położenie, o ile rząd ten uważa za możliwe dzielić się swoimi poglądami z publicznością. Widocznie strzał puszczony przez *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* w kierunku Francji, który narobił niemało popłochu w całej Europie, niemniej także przeraził Niemcy. Półrządowe organa kanclerza dają sygnał odwrotu.”

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego“.

Zala-Egerszeg 27-go sierpnia. — Jutro rozpoczyna wiceżupan śledztwo w jedenastu wsiach, które uczestniczyły w tutejszych zaburzeniach antyżydowskich. Inteligencja w Egerszeg sympatyzowała z ludem, podczas gdy w Keszthely obywatelstwo pochwyciło piętnastu podżegaczy i oddało ich w ręce władzy. Dzisiaj pogrzebano tutaj dwie osoby, zabite w czasie zaburzeń. Do Sarhidy wysłano komisarza z wojskiem dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabicia nauczyciela Sterka.

Budapeszt 27-go sierpnia. — Wszystkie dzienniki zajmują się żywo buntem włościan w Zagórze chorwackiem. Liczba pierwotnie podana zabitych okazuje się większą; liczba rannych ogromna. Złąd wysłano bataljon piechoty i szwadron huzarów.

Zagrzeb 27-go sierpnia. — W Marji-Bystrzycy rzucili się włościanie z knutami i kamieniami na notariusza François, przełożonego gminy Ciprio i dzierżawcę Grünwalda, poczem zdarto z urzędu gminnego herby. Marja Bystrzyca jest słynnym miejscem pielgrzymki. W zaburzeniach uczestniczyli włościanie z Lazu, Rasmy, Słubicy i Bystrzycy.

Berlin 27-go sierpnia. — Obiegające tu pogłoski o zjeździe dwóch monarchów w Swinemünde (na Pomorzu) przyjmować należy z wielką ostrożnością.

Berlin 27-go sierpnia. — *Kreuztg* donosi, że zamianowanie ks. Sniegonia sufraganiem w austriackiej części diecezji wrocławskiej nastąpiło po kilkoletnich rokowaniach pomiędzy Rzymem i Wiedniem. Ostatecznie Watykan zgodził się na ten krok wskutek energicznych przedstawień księdza biskupa wrocławskiego, Herzoga.

Madryt 27-go sierpnia. — Król przemówił do oficerów armji północnej, gdy mu takowych przedstawił marszałek Quesada: „Gdyby zagrażało niebezpieczeństwo, pierwszym stawiał mu czoło; jestem zdecydowany przelać swą krew dla obrony wielkich interesów ojczyzny na czele ludu hiszpańskiego i za każdą cenę utrzymać pokój w kraju.”

Madryt 27-go sierpnia. — Zatarg pomiędzy Włochami i Marokkiem skończony. Sultan Marokku przyrzekł wypłacić dłużne sumy i dać zadośćuczynienie.

Paryż 27-go sierpnia. — Głoszą, iż z powodu pogrzebu hr. Chamborda, książę Hieronim Napoleon wyda manifest do narodu.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 29-go sierpnia.

Zapowiadają udział 5,000 legitymistów z Franeft w pogrzebie hr. Chamborda. Nuncjusz papieski odśpiewa *Requiem*.

Wiedeń 29-go sierpnia.

Filip hrabia Paryża, jako szef „domu Francji”, notyfikował w dniu dzisiejszym z Wiednia Ojcu Świętemu i 24 dworom zgon hr. Chamborda.

Budapeszt 29-go sierpnia.

W Zala i Loewoe zburzono mieszkania 110 rodzin żydowskich i splądrowano doszczętnie trzynaście sklepów. Rozruchom przewodniczą agitatorowie przeważnie z Niemiec przybyli i dla ukrycia się w fałszywe brody przebrani. Służba okolicznych dworów łączy się wszędzie z ruchem antisemickim. Z wojskiem i częścią włościan pokojowo usposobioną, toczą się krwawe bitwy. Dotąd jest przeszło stu rannych. Jarmarki w okolicy zakazane. Ruch obejmuje wszakże stopniowo wszystkie komitaty Węgier. Żydzi gromadnie uchodzą z prowincji do Pesztu i miast austriackich.

Zagrzeb 29-go sierpnia.

W Bukowarze, Stubicy i Kostajnicy ludność chorwacka pozdierała wszystkie herby węgierskie. Lud, rozgorączkowany przez partję Starzewicza, zmusza notariuszów, duchownych i nauczycieli do podpisania dokumentów, zeznających, iż nie są węgry. Ludzie z twarzami zamaskowanymi nie dopuszczają urzędników kolejowych do pełnienia służby. Napięty węgierskie zasmarowano w kilku miejscowościach czarną farbą. Chorwacki wiceburmistrz łano na dzień 6-ty września. Tutejszy burmistrz wraz z całą radą miejską oświadczyli, że podadzą się do dymisji, gdyby rząd węgierski nakazał przemocą zdarte godła wywiesić, ponieważ nie mogliby

przyjąć na siebie odpowiedzialności za utrzymanie orszaku w mieście.

Zagrzeb 29-go sierpnia.

Wczoraj po południu zauważono tutaj trzęsienie ziemi, połączone z łoskotem podziemnym.

Paryż 29-go sierpnia.

Przewodzący stronnictwa orleańskiego rozsyłają manifest, z którym sam hr. Paryża nie ma wszakże wspólności.

Paryż 29-go sierpnia.

W kilku cyrkulach miasta rozlepiono na rogach ulic proklamacje, wzywające obywateli do zjednoczenia się około tronu Ludwika Filipa II-go. Policja odezwę tę zniszczyła.

Paryż 29-go sierpnia.

W Tuluzie spłonęły wczoraj wielkie magazyny zboża i maki, połączone z młynami. Szkodę oceniają na dwa miliony franków.

Londyn 29-go sierpnia.

Stolica Jawy (wyspa holenderska należąca do archipelagu Sunda w Azji; *przyp. red.*), Batawja, uległa w części spustoszeniu przez erupcję wulkaniczną. Lawa zaalała dzielnicę europejską. W Neraku popiół pokrył kilkomilową przestrzeń.

Aleksandrja 29-go sierpnia.

Uwięziono wszystkich arabów, którzy uknuli spisek celem podpalenia ambulansów. Zostaną oni postawieni przed sądem wojennym. Propaganda fanatyczna wzrasta.

Petersburg 29-go sierpnia.

Najjaśniejszy Pan w Najwyższym reskrypcie wyraża Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi serdeczne uznanie za wszechstronny porządek w gwardji i wojskach całego okręgu petersburskiego, które w czasie manewrów w Krasnem Siele okazały się we wzorowym stanie. Najjaśniejszy Pan ze szczególnem zadowoleniem zauważył, iż wojsko zrobiło znakomite postępy w nauce techniki wojennej, a oficerowie z gorliwością spełniają swoje obowiązki.

Nizny Nowgorod 29-go sierpnia.

Obroty tegorocznego jarmarku są o 40% mniejsze od zeszłorocznych. Najwięcej pokupu miało żelazo, futra, towary kolonialne i cukiernicze. Brak gotówki dawał się uczuć na każdym kroku. Podobno wielu kupców wyjechało, nie ukończywszy rachunków.

GIEŁDA

Dnia 29-go sierpnia roku 1883-go.

Skończyły się już ważniejsze troski regulacji końcemiesięcznej w Berlinie, już też wieści z zebrań przedgieldowych mniej są pomyślne. Obiecywano płacić już nie 202, jak wczorajsze notowanie urzędowe opiewało, lecz 201.75 zaledwie.

Tak więc wczoraj giełda warszawska operowała pod wpływem kursu 201.75, z zapowiedzią usposobienia mocniejszego w Berlinie dla rubli i wskutek tego postępowała w kierunku zniżkowym, dzisiejsza wprost przeciwnie, po ukazaniu się na cecule kursu 202 była już pod wrażeniem obietnic zniżki i usposobienia słabego. Rezultatem tego był postęp w kierunku przeciwnym wczorajszemu czyli zwyżkowemu dla walut obcych, w każdym razie jednak przy usposobieniu wyczekującym i obrotach niewielkich.

Za weksle długoterminowe na Berlin o 2½, drożej 49.77½ żądano. Z początku płacono taniej niż wczoraj 49.62½, lecz później kurs powrócił do wysokości 49.67½. Tyleż żądano za krótkoterminowe, co w porównaniu z dniem wczorajszym również wykazuje zwyżkę 2½ kop. Rozpoczęto tranzakcje po kursie niższym od wczorajszego 49.52½, który jednak później wznosząc się stopniowo doszedł do 49.60.

Na pomniejszych miastach niemieckich za długoterminowe 49.65, wyżej o 7½ kop. niż kurs końcowy wczorajski kupowano.

Na Londyn przy większym zaofiarowaniu długoterminowe weksle stosunkowo tanio po 10.06½, odterminowe krótkoterminowe przy żądaniu niezmiennym 10.09, sprzedawano taniej 10.07.

Bez zmiany też żądania za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych na Paryż—40.20. Płacono taniej 40.07½ i 40.12½.

Na Wiedeń za 100 fl. na dostawę płacono 84.70, w tranzakcjach natychmiastowych 84.80 wyżej nieco niż wczoraj płacono przy żądaniu również podniesionem do 85.10.

Listy likwidacyjne 89.10 za większe, 89 za mniejsze, znów trochę wyżej w żądaniu. 88.80 za mniejsze płacono.

Pożyczka wschodnia 92.20 bez zmiany w żądaniu. Premjowej nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie znowu trochę taniej, 100.10, 100.05 i 100 za serji I ej żądano, lecz do tranzakcyj nie przyszło. Serja II-ga nawet w żądaniu nienotowana. Serji III-iej 99.90, 99.80 i 99.70 w żądaniu. Płacono za B 99.70, za małe 99.65.

Lepiej trzymają się listy zastawne miejskie, za które 96, 94, 93.55 i 93 żądają wedle serji, 93.35 za serji III-ia płacono chętnie.

Łódzkie—bez zmiany, 86, 85.85 i 85.25 za nie żądają.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12 1/2. Uspokojenie bez zmiany wyciekające. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.67 1/2 płacono.

Sprawozdanie z targu zbożowego
napłacu Witkowskiego dnia 29-go sierpnia 1883-go roku.

Od wczoraj do dziś prawie żadnej zmiany nie mamy do zanotowania.

Uspokojenie jest ciągle niezmiennione, dla pszenicy lepsze, dla żyta mniej chętnie.

Co do cen płaconych, są one identycznie te same co wczoraj i żadnych zmian nie przedstawiają.

Pszenica dobra przy 10 rs., żyto dobre średnie przy 6 rs. 65 kop. w końcu się trzyma.

Dowóz zboża średni, gatunek nieosobliwy, wyborowego ziarna niema prawie wcale.

Siano i słoma również w dowozie bardzo średnim.

Przy gatunku siana niezbyt dobrym, ceny niezmiennione, od 33 do 50 kop. za pud.

Słoma 25 kop. za pud.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 28-ym sierpnia roku 1883-go, a niedoreczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Jerozolimka aleja 25, mieszkania 2, Michał Lechno, — C. L. Indech, — Mowsza Leib Erlich dla Wolfa, — Kuhfeld, Sosnowe, — Hoza 13, mieszk. 8, Pawłowa, — Drewniana 5, Wasili Skasko, — Finkielstein, Ziarna 38, — Gagatnicki, Piekarnia Wiedeńska, — J. Lebendiger, Nowe Miła, — Steinkryt, Twarda 16.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

POKÓJ UMEBLOWANY

z przedpokojem, w hotelu Angielskim, do wynajęcia. — Wiadomość w tymże hotelu w magazynie rękawiczniczym M. Wierzbowskiej. 2294

Pracownia „Aleksandry,”
ul. Złota Nr 12,

przyjmuje wszelkie obstalunki krawieczyzny dziecięcej, tak dla chłopczyków jak dziewczyn, po cenach umiarkowanych. Tamże są do sprzedania dwie Maszyny do szycia, nożna i ręczna. 3443

MODELARZ

wykwalifikowany w swoim fachu, był majster w jednej z większych fabryk, poszukuje miejsca w charakterze majstra. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru niniejszego piśmie pod liter. M. Z. 3453

W domu przy ulicy Stare - Miasto Nr 23, jest do wynajęcia od św. Michała za rs. 450

LOKAL na 1-m piętrze,

składający się z 4-eh pokoiów, przedpokoju, spiżarni i kuchni, z wodociągiem i zlewem, prócz tego jest drwalnia i piwniczka. Wiadomość bliższa na miejscu w składzie win T. Fukiara. 3445

Karolina Welinowicz

Przełożona 6-klas. Zakładu naukowego

w Warszawie, Leszno 25, 3419
zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodzących jak i miejscowych, rozpoczął się dnia 15 Sierpnia r. b. a kurs nauk zaczyna się d. 3 Września 1883 r.

Do najęcia
przy ul. Chłodnej Nr 17,

5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, wygódka, ogródkiem od frontu, zlewem, wodociąg i 4 pokoje z przedpokojem; 2 pokoje z przedpokojem i 1 pokój z takimże wyposażeniem; w bliskości stacji tramwajów. 3447

TEATRA

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Carmen”.
Jutro: „Violeta” (występ p. Pauli). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz” i „Wajaszek Alfonsa”. Jutro: „Bettina”.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów prowincjonalnych dołącza się Tabela wygranych pierwszej klasy 141-iej loterii klasycznej Królestwa polskiego.

— Urząd starszych Zgromadzenia kotlarzy zawiadamia pp. majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się d. 24 sierpnia (5 września) r. b., o godzinie 6 tej wieczór, przy ulicy Leszno nr 59, w mieszkaniu podpisanego, radmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czelańników wypisanymi nie będą. — Wik. Hartmann. (2926)

— Józef *Turczynski*, prof. inst. muzycz., powrócił do Warszawy. Nowy-Swiat nr 4. (2931)

— *Dr S. Goldflam* powrócił do Warszawy. Graniczna nr 10. — 2932 —

— *Juljan Wejnert*, adwokat przysięgły i obrońca przy konsystorzu rzymsko-katolickim, powrócił do Warszawy i przyjmuje interesantów w g. do 10 r. i od 5—7 po poł. Chmielna nr 7. (2927)

Zarząd kolei konnej w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1-ym września r. b. zostaną otwarte następujące linje:

„Dworzec petersburski — plac Zamkowy — dworzec warszawsko-wiedeński” (dwa kursy),
„Dworzec terespolski — plac Zamkowy” (jeden kurs).

Powozy mające kursować z dworca petersburskiego przez plac Zamkowy do dworca warszawsko-wiedeńskiego i z powrotem będą miały tablice pół zielone pół żółte i takież światła.

Powozy mające kursować od dworca terespolskiego do placu Zamkowego i z powrotem będą miały tablice pół zielone pół czerwone i takież światła. — 833 —

— *Instytut dra Kadlera dla syfilitycznych i skórnych*. Oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Konsultacja od godziny 10—12 i od 4—6. Krakowskie-Przedm nr 38. (749)

Dom handlowy

pod firmą

SAMUEL i MICHAŁ BERGSON

podaje do wiadomości publicznej, iż, obok hurtowej sprzedaży węgla kamiennego, zaprowadza z dniem 1-ym września r. b.

sprzedaż detaliczną

Zamówienia przyjmowane będą w *kantorze* tegoż domu, przy ulicy *Elektoralnej nr 3* (nowy) i w *składach* przy ulicy *Okopowej nr 4 i 5*. — 823 —

— *Teodor Séguinaud*, który pozostawał u dra Ciurkiewicza siedm lat

do sztucznych zębów,

mieszka na Świętokrzyskiej nr 17 i przyjmuje od godziny 10 do 5. — 2910 —

815) *Dr Henryk Stankiewicz* (spec. choroby weneryczne i skórne) mieszka obecnie przy ulicy Nowy-Swiat nr 7. Przyjmuje chorych, jak dotychczas, od godziny 10-tej do 12-tej rano i od 4-tej do 7-tej po południu. W lecznicy (plac Teatralny nr 7) przyjmuje codziennie od godziny 1-iej do 2-iej.

FABRYKA TABACZNA P. W. ŁAMBA w Odessie,
egzystująca od roku 1834,

zawiadamia szanowną publiczność, że wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Warszawę i Królestwo Polskie powierzyła panu *J. Kaplanowskiemu*, właścicielowi składów tabaczych pod firmą „*Odessa*”, przy ulicy Senatorskiej nr 6 i Wierzbowej nr 2. Przy tej sposobności fabryka między innymi poleca nowowydane gatunki *Tytoni* po rs. 2 kop. 40, rs. 3, 4, 5, 6, 8 i 10 za funt, oraz *Papierosów* po rs. 1, 1.20, 1.50, 2 i 3 rs. za 100 sztuk, a to w najlepszych gatunkach. (632)

— *Dr J. Przybylski*, Nowy-Swiat nr 28. *Choroby oczne*. — 2864 —

Cukier miętowy prasowany

SUCRE DE MENTHE COMPRIMÉ MITCHAM

Środek przeciw-kurczowy, skutecznie działający w niestrawnościach, wzdęciu, nerwowym bólu żołądka i w mdłościach.

Główna sprzedaż w aptekach pp. *M. Barcza*, Marszałkowska 18; *D. T. Heinricha*, Plac Teatralny. — W Składach pp. *L. Spiess i Syn*, Senatorska 5, Marszałkowska 52; *Mrozowski*, Miodowa 6; w *Laboratorjum W. RUSSYANA*, Bracka 2. 2234

MLEKO.

Zawiadamia się Szanownych Konsumentów mleka, z zakładów p. *K. Henneberg*, iż skład takowego utworzonym został w handlu win i delikatesów *S. Strybel*, Królewska Nr 31, obok telegrafu. 3446

W gubernii Grodzieńskiej przy samej spławnej rzece do sprzedania

sosnowy LAS,

około 60.000 sztuk wycechowanych. Wiadomość w Warszawie u p. adwokata *Jurzyńskiego*, Świętojerska Nr 20. 3442

Artysta Malarz

Uczeń Matejki

przybył tu do Warszawy, poszukuje na kilka miesięcy odpowiedniego zajęcia. Długi czas sumiennej i wielkiej pracy uczynił go dostatecznie uzdolnionym. Osoby interesowane raczą złożyć swoje oferty w *Kantorze Kurjera Warszawskiego*, pod lit. W. Z. K. 2270

Bona Niemka,

młoda, świeżo przybyła, znająca robotki i szycie na maszynie, jest do umieszczenia zaraz za 7 rs. miesięcznie. Biuro Nauczycielskie Łucyńskiego, Krakowskie - Przedmieście Nr 6, vis-à-vis św. Krzyża. 2338 R

L. T. Grabowski

Przełożony Szkoły prywatnej męskiej przy ul. *Twardej Nr 19*, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że zapis uczniów rozpoczął się z dniem dzisiejszym. **Tamże jest stałe pomieszczenie dla uczniów** z konwersacją niemiecką. Warunki przystępne, opieka sumienna. 2164

APARTAMENT.

Trzynastcie pokoi na parterze świeżo odnowionych, z wszelkimi wygodami, stajnia, wozownia, dwa ogródki, do wynajęcia w każdym czasie w Alejach Ujazdowskich. Apartament ten może być podzielonym na dwa mieszkania. Wiadomość u szwajcara, ulica Piękna Nr 4. 3405

FABRYKA

Wyrobow Chirurgicznych i Nożowniczych, oraz Bandaży

J. JODŁOWSKIEGO,

BIELAŃSKA Nr 5.
Filja: MARSZAŁKOWSKA Nr 65.
Ceny fabryczne niskie. 2319R

Ważne na czasie!

Dla Rodziców

oddających dzieci na pensjonaty.

Skład Bielizny i Pończoch

J. NATANBLUTA,

22. SENATORSKA 22.

wprost kościoła św. Antoniego,
przygotował znaczny zapas

Koszul dla Chłopców

z materiałów trwałych, krajowych i zagranicznych, oraz *Kołnierzyki, Mankiety, Kalesoniki, Skarpetki, Chusiki* wełniane, małego formatu, jakoteż wszelkie wyroby trykotowe

dla Panienek i Chłopców.

Ceny bardzo przystępne. 3403

Bronisława z Przybylskich Hein

Przełożona Pensji Zenskiej

ulica Miodowa Nr 11/13, dom Lessera, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że z d. 2 Września, rozpoczynają się lekcje w tej zakładzie podług planu gimnazjalnego, obecnie lokal swój powiększyła. Egzamin i zapis uczennic będą odbywać się oddzielnie.

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

bogato rzeźbiony, to jest 6 krzesel, 2 fotele kanapa, stół i lustro konsolowe, wszystko surowo orzechowe, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość Świętokrzyska 17, mieszk. 3. 3976

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 7 (19) Września r. b., odbędzie się submisja na dostawę podkładów sosnowych dla drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a mianowicie:

Zwyczajnych 8 stóp długich sztuk 57,000, sztosowych 8 stóp długich, szt. 4,700, wekslowych kompletów 35, czyli 18970 stóp bieżących.

Osoby, któreby życzyły podjąć się rzeczowej dostawy, w całości lub w części, zechcą złożyć w biurze Zarządu Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, deklarację napisaną na papierze stempowym ceny k. 15, z wyśze-gólnieniem ilości zamierzonej dostawy podkładów, ceny takowych, oraz stacyj do jakiej podkłady mają być dostawione, najpóźniej do d. 7 (19) Września r. b., do godziny 3 po południu.

Do deklaracji powinien być dołączony kwit Kasy Zbiorowej Drogi żela-znej Warszawsko-Terespolskiej na złożone wadium w wysokości 10% od sumy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy podkładów.

Przy złożeniu deklaracji podejmującej się dostawy, obowiązany jest pod-pisać warunki dostawy, bez tego bowiem deklaracja nie będzie ważną.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Drogi że-laznej Warszawsko-Terespolskiej, codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 10 rano do 3 po południu.

ZBOŻA DO SIEWU.

Pszenicę: Sandomierkę, Kostromkę i Victorja.

Zyto: Proboszczowskie, Zeelandzkie, Corrensa, Trzinowe, Sam-borskie itd., tak krajowe, jak i zagraniczne, jak również

Marchew olbrzymią, ulepszoną, pastewną, polecają

Dom Rolniczy Handlowo-Komisowy

H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera,

Senatorska № 28, plac Resursy Kupieckiej.

2335R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali li-cytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje na roczną dzierżawę od dnia 26 Września (8 Października) 1883 r., do takiejże daty 1884 r., posesji № 1171 w Warszawie, od rs. 1045 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złożą w czasie i miej-scu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczetowaną deklarację na-pisaną na papierze stempowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadium, w ilości rs. 105 i na koszt ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymujemy się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację, mocą której podej-muję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 26 Września (8 Października) 1883 r., do ta-kiejże daty 1884 r., posesję № 1171 w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wy-pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium w ilości rs. 105 i na koszt ogłosze-nia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stale moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

2330

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów z upoważnienia Wła-dzy szkolnej. Czysta № 4, m. 23. 12545

Wdowa po obywatelu ziemskim przyjmują na stancję paniąkę uczeszącą do zakładów naukowych i instytutu muzy-cznego; zapewnia troskliwą opiekę i kon-wersację francuską. Ulica Wielka № 13, mieszk. 34. 12924

Stancja dla uczni szkół pod dozorem me-zkim. Pomoc naukowa i fortepian w miej-scu, oraz innem wymaganiom czyni się za-dosć. Ulica Długa № 17 i mieszk. 17. 12964

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczeni do szkół rządowych, poszukuje lekcji na godziny. Oferty w kan-torze Kur. Warsz. pod lit. A. B. C. 12833

Upoważnienia władzy stancja dla uc-zniów w ujęszeniu urzędnika, porządna i tania. Aleja Jerozolimka № 26, dom Lewem-berga, lokalu 18. 13012

Potrzebna jest francuzka doskonale po-siadająca języki francuzki i niemiecki, i muzykę na demi-placu. Wiadomość przy ulicy Karmielickiej № 4b, mieszk. 1. 13006

Potrzebna jest na wieś młoda nauczy-cielka, z francuzką konwersacją i średnią muzyką. Żelazna 33, mieszk. 8. 13100

Stancja dla uczniów. Królewska № 5, w Spółku I, III i IV gimnazjów i szkół real-nych. Zakrzewski. 13031

Stancja dla uczniów. Korepetycja w miej-scu. Świętokrzyska 17, Jaczewski. 13046

Potrzebna jest do Lublina bona niemka z dobrą rekomendacją, do jednego dziecka, któraby szył i domem się zająć umiała. Wiadomość: Karmielicka № 4D, m. 4. 13051

Bona niemka z dobrymi świadectwami po-trzebna do 2-ech chłopców. Wiadomość: Elektralna 47, mieszkania 20, rano do 11, po południu od 3-5. 13068

Angielskiego języka, lekcji i konwersa-cji udziela Berger nauczyciel języka an-gielskiego. Złota № 12. 1753

Zadane są dwie nauczycielki: jedna dla paniąki 15-letniej, posiadająca język fran-cuzki, niemiecki, nauki klasyczne i muzykę; druga zaś dla początkujących dzieci na pro-wię. Wiadomość na Pradze, ulica Bruko-wa № 390, mieszk. № 7. 13191

Stancja z utrzymaniem całkowitem i opie-ką, fortepianem, konwersacją francuską i niemiecką, lub takimiż lekcjami, dla panie-nek uczesujących do Instytutu Muzycz-ne-go, lub innych zakładów naukowych. Hoża № 12, mieszk. № 1, na dole. 13161

Podowita francuzka udziela lekcje. Ulica Mokotowska № 6, mieszk. № 7. Tamże jest korepetytor. 13173

Student uniwersytetu udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym oraz lekcji języ-ka polskiego. Oferty pod lit. A. D. do księ-garni St. Giejsztor, Aleksandra № 2. 13155

Lecze muzyki na fortepianie udziela żona urzędnika posiadająca patent instytutu muzycznego warszawskiego. Nowolipie № 15, mieszk. 11. 13150

Osoba posiadająca patent instytutu muzy-cznego i chlubne świadectwa poszukuje lekcji. Wiadomość ulica Świętojeńska № 4, 1-sze piętro. 13166

Podoczoja Borkowska b. użenniana Insty-tutu, otrzymawszy pozwolenie władzy wyż-szej, na otwarcie klasy 2-jej z rozpoczynają-cym się rokiem szkolnym, mam zaszczyt za-wiadomić osoby interesowane, iż zapis ucze-nia trwa ciągle; lekcje zaś rozpoczynają się 1-go Września r. b., nadmienając, iż do po-mocy przyjął będzie odpowiednia liczba nauczycielek, na żądanie lekcje muzyki i tańca. Chmielna № 43. 1783

Młody człowiek, który ukończył w tym ro-ku szkołę techniczną, przy dr. Żel. W.-W. i W.-B. poszukuje korepetycji lub lekcyj. Ulica Złota № 39, mieszkania 8. Zastan- można od 12-3. 13153

Profesor gimnazjum rosjan, dając lekcji ru-skiego, matematyki, geografii, nauk przy-rodzonych. Wspólna № 11, m. 14. Zastan- można codziennie od 3 do 6 po południu.

Fabryka Parowa MUSZTARDY A. SCHWEITZER, Królewska 19,

poleca Sz. Publiczności wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach w sło-kach, oraz od garnea do kwatarki, po cenach przystępnych. 2334-R



Do głównego Składu
KAWIORU



MI. SZYROKOWA

egzystującego od 1831 r., przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego pod № 477a, nadszedł transport **Kawioru** świeżego astrachanckiego, mało solonego w najlepszym ga-tunku i prasowanego takiegoż, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu**, **Salami** mo-skiewskich, **Sardynek** i **Siedzi** królewskich. **Minców** narwskich, **Klipek** rewelskich, **Gorczyca** sarepskiej, **Karaku** rybiego i **Wizigi**, **Łososia** wędzonego, **Konfitur** itp. towarów, z czem polecam się Szan. Publiczności.—**M-a SZYROKOWA.** 3452

Nagrody rs. 10.

Przechodząc z ul. Marszałkowskiej na Chmiel-ną zgubioną została **Obrączka ślubna**, z napisem J. W. 25 Października 1879 r. Zna-lazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą do sklepu A. Okólskiego. Róg Chmielnej i Wielkiej. 3451

Do sprzedania Garnitur Mebli

orzechowych, większy i mniejszy, tabore-ty przed fortepian, wszystko kryte skórą złoconą, stółik do kart, oraz konsola z białym marmurowym, fabryki Gasz-czyńskiego, fortepian orzechowy, fabry-ki Małeckiego, 2 lustra piękne, w ra-mach złotych, filarki marmurowe, wazon porcelanowy, żyrandol i 8 świe-czników brązowych, złotych, portjery i lambreki, dywany, serwetki adama-szkowa, klatka na papugę, zegar mar-murowy, lampa porcelanowa i wiele in-nych przedmiotów do ubrania lokalu służących, nadto szafa sosnowa, lakie-rowana na przechowanie rekwiizytów stajennych, siodła, czapraki, mundsztu-ki, trendle, kocy węgierskie, dery itp., wszystkie powyższe rzeczy są bardzo mało używane. Obejrzeć i bliższą wiado-mość powziąć można w alei Jerozolim-skiej № 37, mieszk. 10. 3444

Żyto Proboszczowskie,
Żyto Zeelandzkie,

wyborowe

Pszenica Kostromka,
Pszenica Zeelandzka,

bardzo piękna,

Z DOMINIUM

Wola Trembska

na zasiew.

Zamówienia przyjmują

Rodkiewicz, Miodowa.

Grodzki, Senatorska. 3448

Warszawska Patentowana

Fabryka Gorsetów

Gęsia № 2, poszukuje

100 Panien

uzdolnionych w szyciu gorsetów na maszynie. Robota będzie im dawana do domu. 3450

FOLWARK

3453

przy kolei Terespolskiej i szosie, 40 mi-nut dr. od Warszawy, pięknie urządzo-ny z lasem sosnowym, nowymi budyn-kami i inwentarzem do sprzedania, Marszałkowska 54, u stróża.—**Tamże**

PLAC

w stronie miasta najpiękniejszej i naj-zdrowszej na budowę domu o 11 oknach frontu, może być sprzedany na dogodnych warunkach. Pośrednictwo wylacza się.

Stajnia i wozownia

przydatna i na skład towarowy, do wynaj-mięcia od 1 Września. Wiadomość w Kan-to-rze Najmu Powozów, Krakowskie-Przedmie-scie № 7. Tamże do sprzedania para chomont angielskich używanych i 4 koła. 3449

Ważne!

Nie wyróżniając płci i wieku w przeciągu pół roku wyuczam grać na fortepianie łatwych sztuczek do słuchu i do tańca. Mostowa № 3, mieszk. 33, w oficynie. 3455

Umieszczenie dla kilku panienek ucze-szczających do zakładów naukowych pry-watnych. Zapewnia się troskliwa opieka, po-moc w naukach i poprawna konwersacja w językach: francuzkim, niemieckim i angielskim. Wiadomość na pensji p. Izabelli Smo-likowskiej, Marszałkowska № 40, lub na Marszałkowskiej 62, 1-sze piętro. 13144

Student wydziału matematycznego poszu-kuje kondycji lub korepetycji z przedmio-tów głównych w zakresie kursu gimnazjal-ne-go. Adres: ulica Chmielna № domu 13, mieszkania 9. 12911

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów nau-kowych, oraz prowadzi sama metodą pogła-dową. Wspólna 21, mieszkania 19. 12619

Upoważnienia władzy wyższej, przy-jmuje się na stancję paniąki uczeszącą do zakładów naukowych. Na miejscu mu-zyka, korepetycja, konwersacja i nauka je-zyków, na żądanie nauka koronek. Wspól-na № 21, mieszk. 19. 13080

Osoba posiadająca patent z ukon-ńczenia gimnazjum III żeńskiego, (niemie-kiego) oraz dyplomu na nauczycielkę wyższą, korepetycję lub korepetycję. Oferty przy ulicy Karmielickiej 4b, mieszk. 1. 13006

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Nowogrodzka № 38, m. № 7. 13129

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Żurawia № 25, m. 15. 13148

Potrzebny jest na godzinę dziennie ko-repetytor, do dwóch ucni klasy drugiej 4-go gimnazjum. Pierwszeństwo mają mie-szkający w bliskości. Można się zgłaszać między 3-a a 5-tą. Krochmalna 48, mieszka-nia 11, 1-sze piętro. 13132

Lecze niemieckiego języka i muzyki, udzie-la podowita niemka z patentem. Złota 12, mieszkania 3. 1754

Nauczycielka z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie je-zyki: francuzki, ruski, niemiecki, matematy-ke, poszukuje lekcji. Warecka 7. 12943

Osoba francuz udziela lekcji konwersacji. Nowolipki № 22, mieszk. 1. 13024

Potrzebna jest osoba, która mogłaby u-dzielać konwersacji francuzkiej i muzyki dwóm dziewczynkom, gimnazistkom, daje się osobny pokój. Ulica Złota № 22, m. 1. 12901

